

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2008 R.

V KK 158/07

Na odcinku specjalnym rajdu samochodowego, zawodnik nie jest zobowiązany do przestrzegania przepisów ruchu drogowego, w tym zasady prędkości bezpiecznej.

*Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik.*

*Sędziowie: SN M. Pietruszyński (sprawozdawca),*

*SA (del. do SN) M. Czecharowski.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: W. Grzeszczyk.*

Sąd Najwyższy w sprawie Pawła K., oskarżonego z art. 177 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 7 stycznia 2008 r., kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 24 października 2006 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O. z dnia 6 kwietnia 2006 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 6 kwietnia 2006 r., Paweł K. został uniewinniony od popełnienia czynu zarzucanego w akcie oskarżenia, kwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k., który miał polegać na tym, że w dniu 25 czerwca 1999 r. w miejscowości N., podczas rajdu samochodowego, kierując własnym samochodem osobowym marki Renault 19, na odcinku spe-

cyjnym „OS-1” naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej prędkości, zjechał na lewą stronę drogi, gdzie uderzył w barierę energochłonną, a następnie w stojącą za barierą Annę S., w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania kości piszczelowej lewej, złamania kości piszczelowej prawej, stłuczenia nerwu strzałkowego lewego, stłuczenia klatki piersiowej i innych. Jako podstawę uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej przyjęto działanie w granicach kontratypu tzw. dozwolonego ryzyka sportowego.

Wyrok ten był zaskarżony apelacjami pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i prokuratora.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił wyrokowi naruszenie prawa materialnego, a to art. 177 § 1 k.k., przez niezasadne przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem na trasie rajdu nie wyczerpał dyspozycji tego przepisu w sytuacji, gdy zachowanie to, nieadekwatne do jego umiejętności i przeczące zasadom zdrowego rozsądku, stanowiło przekroczenie granic dopuszczalnego ryzyka.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator w swojej apelacji zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niemożności przypisania oskarżonemu popełnienia zarzucanego czynu, podczas gdy oskarżony na trasie odcinka specjalnego rajdu samochodowego naruszył obowiązujące zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nie zachowując bezpiecznej prędkości oraz należytej ostrożności spowodował wypadek drogowy oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że zdarzenie miało miejsce w dniu 25 czerwca 2006 r. podczas, gdy w rzeczywistości zaistniało ono w dniu 26 czerwca 2006 r., i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 24 października 2006 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, a na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. dokonał sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej, akcentowanej w apelacji prokuratora.

Od tego wyroku kasację wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej i zarzucił wyrokowi rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 177 k.k. przez przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion spowodowania nieumyślnie wypadku drogowego przez naruszenie zasad ruchu drogowego w sytuacji, gdy oskarżonego obowiązywało przestrzeganie zasad ruchu drogowego, określonych w przepisach ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), jak i podlegał on odpowiedzialności karnej na podstawie prawa materialnego, albowiem z jego zachowania na trasie rajdu wynikało, iż wbrew swoim umiejętnościom oraz zasadom zdrowego rozsądku przekroczył bezpieczną prędkość, a tym samym granice dopuszczalnego ryzyka na trasie odcinka specjalnego, powodując obrażenia ciała pokrzywdzonej.

W wypadku nieuwzględnienia podstawowego zarzutu kasacji, skarżący podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 157 § 3 k.k., wskazując, że ten przepis, w sytuacji wyłączenia odpowiedzialności oskarżonego z art. 177 k.k., powinien kształtować odpowiedzialność oskarżonego za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej. W końcowej części wywodów wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w O. w odpowiedzi na kasację wniósł o jej uwzględnienie.

W toku rozprawy kasacyjnej obrońca oskarżonego i prokurator wnieśli o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie rozważań należało poczynić kilka uwag dotyczących istoty kontratypu pozaustawowego, wyłączającego odpowiedzialność sprawcy czynu zabronionego.

Zasadność odwołania się do charakterystyki tej instytucji wynikała z tego, że Sąd pierwszej instancji uczynił ją podstawą merytorycznego rozstrzygnięcia, a skarżący – w uzasadnieniu kasacji – zakwestionował dopuszczalność powoływania się, przy kształtowaniu zakresu odpowiedzialności sprawcy czynu zabronionego na kontratyp dozwolonego ryzyka sportowego, z uwagi na pozaustawowe określenie jego znamion.

Pojęcie kontratypów, choć powszechnie istnieje w literaturze polskiego prawa karnego, nie jest rozumiane jednolicie. Nie pretendując, w warunkach tego uzasadnienia, do podjęcia próby ujednoczenia odmiennych stanowisk doktryny, Sąd Najwyższy w swoich rozważaniach nawiązał do poglądu W. Woltera, który pod pojęciem kontratypów rozumiał te okoliczności, które, mimo że czyn wykazuje ustawowe znamiona czynu zabronionego przez ustawę pod groźbą kary, jednak powodują, iż czyn nie jest społecznie szkodliwy, a tym samym bezprawny; są to więc okoliczności legalizujące czyn generalnie uznany jako bezprawny. Ponieważ ustawowo określone jako zabronione są różne zawarte w ustawie karnej „typy” przestępstw, więc też te okoliczności wyłączające przestępność czynu nazwano „kontratypami”, zważywszy iż cechuje je również pewna „określoność” znamiennej także dla typów przestępstw (Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973 PWN, s. 163).

Na gruncie prawa karnego wyróżniamy kontratypy, których znamiona zostały określone w ustawach, zaliczając do nich przede wszystkim: obronę konieczną (art. 25 k.k., art. 423 § 1 k.c.), dozwoloną samopomoc (art. 423 § 2 k.c.), stan wyższej konieczności (art. 26 k.k., art. 424 k.c.).

Istnieją również kontratypy, których znamiona zostały ustalone w drodze praktyki wymiaru sprawiedliwości lub zostały sformułowane w dro-

dze koncepcji doktrynalnych w nauce prawa karnego. Są to kontratyipy pozaustawowe, wśród których należy wyróżnić zgodę pokrzywdzonego, zabiegi lecznicze, karcenie nieletnich i ryzyko sportowe.

Na dopuszczalność odwoływania się do tych pozaustawowych okoliczności przy rozważaniach dotyczących odpowiedzialności karnej sprawcy czynu zabronionego wskazywano w doktrynie prawa karnego (por. A. Gubiński: Ryzyko sportowe, NP 1959, nr 10, s. 1185; M. Bojarski: Wyłączenie odpowiedzialności karnej za wypadki w sporcie, NP 1970, nr 10, s.1450; A.J. Szwarc: Zgoda pokrzywdzonego jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe, Poznań 1975, s. 115-134). Stwierdzano w literaturze, że dominujące znaczenie merytorycznej strony przestępstwa (społeczna szkodliwość czynu) zmusza jednak do tego, aby w pewnym zakresie wyłączyć przestępność tego czy innego czynu w sytuacjach, w których nie może być mowy o społecznej szkodliwości czynu, chociaż żadna ustawa nie określa odpowiedniego kontratyipy.

Zasada *nullum crimen sine lege poenali* zakazuje tylko uznać za czyn zabroniony taki czyn, który nie wykazuje ustawowych znamion czynu zabronionego, z czego nie wynika, aby ustawa musiała określać te okoliczności, które spełniają tę samą funkcję co ustawowe kontratyipy (W. Wolter: *op. cit.*, s. 164).

Na możliwość uwzględnienia innych okoliczności niż wymienione w ustawie dla wyłączenia odpowiedzialności karnej, powoływano się już w czasie prac nad Kodeksem karnym z 1969 r. Twierdzono, że zawarty w kodeksie katalog okoliczności wyłączających przestępność nie jest zamknięty, że poza wymienionymi w kodeksie występować mogą również okoliczności tzw. pozaustawowe, takie jak zgoda pokrzywdzonego, działanie w granicach uprawnień lub obowiązków, dopuszczalne ryzyko, przyjęte zwyczaje. Podkreślano nadto, że wypadki działania w granicach ryzyka (np. ryzyko w medycynie, sporcie, itp.) będą ekskulpowane na podstawie prze-

pisów części ogólnej Projektu, ponieważ działanie w granicach dopuszczalnego ryzyka stanowi okoliczność wyłączającą odpowiedzialność karną, która – choć nie występuje wśród wymienionych przykładowo w Projekcie takich okoliczności – jest jednak uznawana zarówno przez naukę prawa karnego, jak i przez orzecznictwo (por. Projekt Kodeksu Karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny, Warszawa 1968, s. 102 i 151). Również w uzasadnieniu rządowego Projektu Kodeksu karnego z 1997 r. (s. 130) stwierdzono, że określenie w Kodeksie karnym okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną nie jest wyliczeniem wyczerpującym. Mogą one być określone w innych rozdziałach kodeksu lub ustawach szczególnych, a także mieć charakter pozaustawowy. Uzasadnieniem dla istnienia takich kontratypów jest dynamika zmian w zakresie warunków życia, usprawiedliwione potrzeby i oczekiwania społeczne. Akceptując przedstawione wywody co do dopuszczalności uwzględnienia, przy ocenie zakresu odpowiedzialności sprawcy czynu zabronionego kontratypów pozaustawowych, podkreślić należało słuszność poglądu wyrażonego w tym zakresie przez Sądy obu instancji.

Natomiast Sąd Najwyższy nie podzielił ich stanowiska w przedmiocie wyłączenia odpowiedzialności oskarżonego – za czyn zarzucony w akcie oskarżenia – na podstawie kontratypu dozwolonego ryzyka sportowego. Odwołując się do rozważań dotyczących istoty kontratypu można stwierdzić, że efekt w postaci nieprzystępności czynu ma miejsce wtedy, gdy do czynu o znamionach określonych ustawowo dodamy okoliczności kontratypowe. W sytuacji braku jakiegokolwiek znamienia czynu zabronionego nie dochodzi do charakteryzacji przestępstwa w granicach określonych ustawą i sprawca czynu nie ponosi odpowiedzialności karnej, bez konieczności odwołania się do okoliczności kontratypowych.

Ustalenia faktyczne sprawy wskazują, że na wszystkich odcinkach specjalnych rajdu (przeznaczonych do prób szybkościowych), w którym

brał udział oskarżony, nie obowiązywały krajowe przepisy ruchu drogowego. Wnioski takie wynikają z analizy przepisów Międzynarodowego Kodeksu Sportowego (*argumentum a contrario* z uwagi 1 pkt 64) i przepisów Ogólnych Rajdów Mistrzowskich FIA ( pkt 19.1), które określały zasady bezpieczeństwa tego rajdu. O takiej charakterystyce odcinków specjalnych tego rajdu zeznał również biegły do spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego i techniki samochodowej. Zatem na odcinku specjalnym, na którym doszło do przedmiotowego zdarzenia oskarżony nie był zobowiązany do przestrzegania przepisów ruchu drogowego, w tym zasady prędkości bezpiecznej, wywiedzionej przez skarżącego z dyspozycji art. 19 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Tego typu uregulowania, choć kwestionowane przez skarżącego, nie mogą budzić zdziwienia, jeżeli uwzględni się specyfikę sportów motorowych. To właśnie na odcinkach specjalnych kierowcy dążą do uzyskiwania jak największych prędkości, gwarantujących najkrótsze czasy przejazdu i tym samym jak najlepszy wynik sportowy. Oczywiście jest też, że rajd jest odmianą sportu wyczynowego, a zatem niesie w swoim założeniu pokonywanie barier ograniczających codzienną ludzką egzystencję, balansowanie na granicy praw kinetyki wyznaczających reguły bezpieczeństwa. W tej sytuacji nie można przyjąć, aby kierowca musiał uwzględniać administracyjne ograniczenia prędkości, czy inne obowiązki ruchu drogowego (por. T. Huminiak: Odpowiedzialność karna kierowcy za wypadek podczas rajdu, Paragraf na drodze, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, 2004 r., z. 10, s. 8). Zważyć należy, że ogólne przepisy ruchu drogowego zakładają normalny ruch drogowy. Natomiast w toku wyścigu, prowadzonego na drogach zarezerwowanych wyłącznie dla zawodników, konkurenci stają się ich jedynymi użytkownikami. Dlatego zwolnieni zostają z obowiązku stosowania się do ogólnych reguł nałożonych na inne osoby, a wiążących normalnych użytkowników drogi (por. L. Geraci: *Responsabilità penale nelle gare automobilistiche*, pogląd powoła-

ny w pracy J. Sawickiego: Ryzyko w sporcie, Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1968, s. 148).

Oskarżony rozpoczynając jazdę na odcinku specjalnym miał świadomość wskazanych postanowień regulaminowych, nie musiał zatem w swoim zachowaniu uwzględniać zasady bezpiecznej prędkości określonej w prawie o ruchu drogowym. Zatem oskarżony swoim działaniem nie mógł wyczerpać znamienia naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym określonego w art. 177 § 1 k.k., a więc odpadła podstawowa przesłanka odpowiedzialności z tego przepisu.

Co więcej, ustalenia dowodowe sprawy wskazują, że poruszając się trasą odcinka specjalnego oskarżony nie zachowywał się w sposób anarchistyczny, a dostosował swoje zachowanie do wzorca „ostrożnego sportowca”, obowiązującego obok postanowień regulaminowych, a odwołującego się do należytej rozwagi, ostrożności, które można wywieść z ogólnych zasad bezpieczeństwa ocenionych przez pryzmat „zdrowego rozsądku” (por. R. Kubiak: Legalność pierwotna ryzyka sportowego, Prok. i Pr. 2006, z. 12, s. 32). Do takiego modelu zachowania kierowcy rajdowego nawiązał również w swojej relacji biegły. Już na początku tej części analizy stwierdzić należy, że wbrew wywodom zawartym w odpowiedzi prokuratora na kasację, oskarżony zapoznał się z trasą odcinków specjalnych w normalnym ruchu drogowym, dokonując wraz z pilotem opisów tych odcinków. Oskarżony przystępując do tego rajdu miał stosowną licencję uprawniającą do startu w tym rajdzie, potwierdzoną przez organizację sportów motorowych i posiadał 3-letnie doświadczenie w zakresie rajdów samochodowych. W tej sytuacji nie można uznać, że nie posiadał wymaganego doświadczenia rajdowego w ogóle. Gdyby istniały jakiegokolwiek wątpliwości co do jakości uprawnień oskarżonego jako kierowcy rajdowego, to obowiązkiem organizatora było zgłosić sprzeciw przeciwko udziałowi w rajdzie tego kierowcy. Niewykonanie takiego obowiązku stanowiłoby zaniedbanie organi-



zatora jako przejaw braku nakazanej w interesie społecznym staranności i dbałości o maksymalne bezpieczeństwo wszystkich uczestniczących zawodników i pociągałoby odpowiedzialność prawną – nie zawodnika ale organizatora (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 24 listopada 1969 r., II CR 7/69). Oskarżony posiadał stosowne kwalifikacje, a więc organizator był uprawniony dopuścić go do startu. Oskarżony miał nadto świadomość tego, że organizatorzy rajdu prawidłowo zabezpieczą całą trasę rajdu, a w szczególności odcinki specjalne, przykładając wzmożoną uwagę do zniwelowania niebezpieczeństwa wynikającego z ruchu pojazdów w newralgicznych punktach tych odcinków. Zatem rozpoczynając, w tak określonych warunkach, jazdę na odcinku specjalnym oskarżony zasadnie mógł zakładać, że nawet w przypadku popełnienia błędu sportowego w postaci wypadnięcia z trasy, co jest zdarzeniem często spotykanym w rajdach samochodowych i dotyczy zachowania nawet najlepszych kierowców rajdowych, nie dojdzie do naruszenia dobra prawnego osób obserwujących przejazd samochodów. Poruszając się trasą odcinka specjalnego, samochód kierowany przez oskarżonego rozwijał prędkość nadmierną, w rozumieniu zasad bezpieczeństwa obowiązujących w normalnym ruchu drogowym, ale nie zaskakującą, czy też szokującą i nie do zaakceptowania w warunkach zamkniętego odcinka rajdu, przeznaczonego do prób szybkościowych. Jeżeli charakteryzując zachowanie oskarżonego w granicach przestrzegania „zdrowego rozsądku”, uwzględnimy sposób zachowania pokrzywdzonej w najniebezpieczniejszym punkcie tego odcinka specjalnego, to stwierdzenie o podporządkowaniu się przez oskarżonego wskazanemu wzorcowi nie może budzić wątpliwości.

Wskazane okoliczności uzasadniają stwierdzenie o niezasadności pierwszego zarzutu kasacji. Oskarżonemu nie można było trafnie postawić zarzutu naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w tym zasady bezpiecznej prędkości, które było elementem koniecznym dla rozważań o

jego odpowiedzialności w płaszczyźnie przepisu art. 177 § 1 k.k. Zatem, uniewinnienie oskarżonego od postawionego zarzutu powinno mieć podstawę w niewyczerpaniu znamion czynu zabronionego, a nie działaniu w ramach kontratypu dozwolonego ryzyka sportowego. W tej sytuacji, również zarzut skarżącego o przekroczeniu granicy kontratypu pozaustawowego nie mógł być uznany za zasadny. Uwzględnienie poczynionych rozważań, wskazujących na to jaka powinna być właściwa merytoryczna podstawa rozstrzygnięcia tej sprawy, musiało skutkować oddaleniem kasacji, gdyż w sytuacji dekompletacji znamion czynu zabronionego, końcowe rozstrzygnięcie byłoby identyczne z tym jakie przyjął Sąd pierwszej instancji.

Co do drugiego zarzutu kasacji stwierdzić należało, że ewentualna odpowiedzialność karna oskarżonego, przy spełnieniu określonych przesłanek, mogłaby być rozważana tylko na gruncie przepisu art. 177 § 1 k.k., a nie przepisu art. 157 § 3 k.k. Określając znamię czasownikowe ostatniego z wymienionych przepisu, konieczne byłoby odwołanie się do naruszenia reguły ostrożności określonej w przepisie art. 177 § 1 k.k., czego w tej sprawie nie stwierdzono. Z tego powodu i ten zarzut kasacji uznano za niezasadny.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.